

# ŁÓDZKIE 10 groszy.

# ECHO

## WIECZORNE

Numer pojedynczy 10 gp.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
 Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

## OD DNIA DZISIEJSZEGO

rozpoczynamy ogłaszanie nazwisk tych Czytelników, którym  
 zrzędzeniem Fortuny przypadła w udziale

**jedna z nagród drugiej powiększonej premii karnawałowej**  
 „Łódzkiego Echa Wieczornego“.

**Nawet najmniejsze nagrody są pierwszorzędnej jakości.**

Pszenna mąka opakowana w płócienne woreczki, będzie wydawana za naszymi talonami przez SYNDYKAT ROLNICY, SP. AKC. — Węgiel górnośląski, najwyższej jakości kalorycznej, (gruba kostka), wydawać będzie Tow. Akc. Przemysłowo-Handlowe L. I. BORKOWSKI (ELIBOR).

**Talony będą wydawane począwszy od dnia jutrzejszego**  
 w redakcji naszego pisma (Zawadzka 1).

## Piątą nagrodę:

**50 korcy węgla górnośląskiego otrzymał: p. Bolesław Dobrzański, Drewnowska 36.**

## Siódmą nagrodę:

**3 dolarówki (nr. 0173398, 0173399 i 0173400) — otrzymał p. Władysław Teszka, Zgierz, Piątkowska 12.**

Po jednej dolarówce  
otrzymali:

- nr. 0173503 — p. Tadeusz Żeleszkiewicz  
 nr. 0173504 — p. Wacław Woźniak, Zawiszy 25.  
 nr. 0173505 — p. Helena Lipińska, Sienkiewicza 34.  
 nr. 0173506 — p. Tadeusz Gutman, Narutowicza 9.  
 nr. 0173507 — p. Pola Pfeiffer, Zgierska nr. 164.

Po 10 kilogramów najprzedniejszej mąki pszennej  
otrzymali:

1. P. Kazimierz Karasiński, Rybna 15.
2. P. Ignacy Jarząbek, Pryncypalna 18, Koziny.
3. P. Wanda Knichowska, Andrzejka 5.
4. P. Wincenty Strzelecki, Kopernika 25
5. P. Natalia Gmerek, Żelazna 4.
6. P. Bronisława Furmańska, Wólczańska 69.
7. P. Stanisław Suzin, Szkolna 14.
8. P. Stanisław Piaskowski, Konstancyńska 132.
9. P. Irena Marja Dobrogoszcz, Kijowska 2.
10. P. Zofia Myszkowska, Zielona 40.
11. P. Marja Głbka, Przejazd 76.
12. P. Sabina Żeleszkiewiczówna, Złota 12.
13. P. Paula Judelak, Grabowa 26.
14. P. Marja Oleszczakówna, Brzezińska 88.
15. P. Bolesław Schotowski, Przejazd 40.
16. P. Anna Ambrozik, Brzezińska 88.
17. P. Jan Głażewski, Juliusza 27.
18. P. Wincenty Kruszewski, Grabowa 19
19. P. Bolesław Kostrzewski, Zarzewska 8.
20. P. Stefan Krawczyk, Abramowski-go 39.
21. P. Roman Widuliński, Wólczańska 75

22. p. Wanda Furmańska i p. Genowefa Klimczak, Andrzejka 13
23. p. Kazimierz Jacek, Kopernika 60
24. p. Janina Maciaszkówna, Sienkiewicza 39
25. p. Stanisław Szymczak, Wysoka 15
26. p. Remigjusz Studziński, Przedzalniana 64
27. p. Stanisława Subicka, Franciszkańska 24
28. p. Jurek Anczewski, Leszno 42
29. p. Józef Antoniewski, Hrabowska 3
30. p. Bolesław Gerpner, Żubardz, Klinka nr. 4
31. p. Czesław Chmielecki, Tatrzańska 23
32. p. Jan Kazimierski, Pabjanicka 38
33. p. Stanisław Wróblewski, Wólczańska 75
34. p. Feliksa Czarycka, Zawadzka 12
35. p. Stanisława Kowalińska, Główna 63
36. p. Kazimiera Wojciechowska, Zakątna 18
37. p. Franciszek Nowicki, Napiórkowski-go 37
38. p. Regina Kubiakówna, Matejki 9
39. p. Halina Kinclerówna, Zakątna 68
40. p. Kopel Granek, Przedzalniana 84

Po 2 korce węgla górnośląskiego  
otrzymali:

1. p. Władysław Graczyk, Przejazd 76
2. p. Jadwiga Koczur, Katna 4
3. p. Ignacy Bartosiak, Kościuszki 4
4. p. Lucyna Strzelczykowska, Przejazd nr. 49
5. p. Felicja Kubiakówna, Zgierska 123
6. p. Roman Numan, Pańska 86
7. p. Jerzy Pabjanowski, Konstancyńska 138
8. p. Antoni Wojciechowski, 1-go Maja nr. 35
9. p. Stanisław Wiśniewski, Wysockiego nr. 2
10. p. Danusia Szymańska, 1-go Maja 11
11. p. I. Paulic, Wodny Rynek 8

12. p. Jan Zdep, Suwańska 9
13. p. Józef Hejniak, Srebrzyńska Szosa nr. 83
14. p. Bolesław Górkiewicz, Cegielniana nr. 74
15. p. Wiktor Kraszkiewicz, Piotrkowska nr. 209
16. p. Wojciech Matusiak, Zawadzka 53
17. p. Bronisława Wojciekiewicz, Zgierz, Stary Rynek 11
18. p. Janina Szymańska, Letniał
19. p. Franciszek Filipiak, Franciszkańska nr. 56
20. p. Władysław Konkowski, Sienkiewicza nr. 34
21. p. Helena Przygodzka, Napierkowski-go nr. 57

W dniu wczorajszym przystąpiliśmy w myśl zapowiedzi do rozlosowania bez-

wiek z redakcji lub administracji pisma, wylosowanie to będzie uznane za nieważne, mimo, że rozstrzygał tu wyłącznie przypadek; chodziło o uniemożliwienie chociażby i bezpodstawnych zarzutów jakiegokolwiek nieprawidłowości.

Wyniki rozstrzygnięcia spisano protokularnie i będą one kolejno ogłaszane począwszy od dnia dzisiejszego.

Na przyznane nagrody redakcja naszego pisma będzie wydawała talony, uprawniające do odbioru premii w firmach poniżej wyszczególnionych:

Węgiel pierwszorzędnej jakości kalorycznej, górnośląski, kostka I (gruby), wydawać będzie Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe L. I. Borkowski ze składni przy ulicy Kilińskiego 70 w workach i na wózki (wozy) w godzinach od 8 rano do pierwszej w południe i od wpół do trzeciej do wpół do szóstej po południu, począwszy od wtorku 2 marca r. b. do soboty, dnia 13 marca r. b. Po tym terminie niepodjęte premie przechodzą do dyspozycji redakcji „Łódzkiego Echa Wieczornego“.

Mąka pszenna, najlepszej jakości, wydawana będzie ze składni Syndykatu Rolniczego, Sp. A., ul. Kilińskiego 60 (sklep) od wtorku 2 marca r. b. do soboty 13 marca r. b. w godzinach od 8 rano do 3 po południu bez przerwy za okazaniem otrzymanych w redakcji talonów.

Worki duże zawierają po 82 kg. mąki pszennej pierwszej jakości (cztero-zerowej); porcje dziesięciokilowe będą również wydawane w woreczkach płóciennych, zaplombowanych.

Talony na odbiór dolarówek, mąki i węgla wydawać będzie redakcja „Łódzkiego Echa Wieczornego“, ul. Zawadzka nr. 1 (poprzeczna oficyna, nawprost bramy), począwszy od wtorku 2 marca do środy 10 marca włącznie, w godzinach od 9 — 12 przed południem i od 3 — 7 po południu. Talony wydawane będą tylko za okazaniem dowodu osobistego.

Przypominamy równocześnie naszym Czytelnikom, że w każdym z numerów znajduje się kupon wielkiej premii świątecznej, której nagrody przedstawiają wartość 1500 dolarów, zaś dolarówki w niej zawarte dają każdemu Czytelnikowi możność wygrania 40.000 dolarów. Ze względu na nowy plan gry dolarówek,

# Główny organizator zająć kaliskich aresztowany!

Jest nim radny m. Kalisza, członek „Bundu” Henryk Solnik, lekarz-dentysta.

Z Kalisza donosi nam własny korespondent:

Specjalna komisja śledcza, wysłana z Warszawy w celu zbadania przyczyny:

przebiegu zająć kaliskich, stwierdziła na podstawie dokładnych dochodzeń, że głównym organizatorem krwawych wystąpień był radny miasta

Kalisza Henryk Solnik, z zawodu lekarz dentysta, członek frakcji „Bundu”. Solnika z polecenia prokuratora aresztowano.

## Smierć dziecka w płomieniach.

Nasz korespondent telefonuje z Kalisza:

Wczoraj wieczorem odbywało się w jednej ze szkół tutejszych przedstawienie dziecięcego teatru amatorskiego. Podczas zapalania ogni sztucznych zajął się od l-skrzy papierowy kostium 4-letniego Stanisła Baumana. Zanim pośpieszono z pomocą dziecko już dogorywało i wśród strasznych męczarni zakończyło życie.

## Premjer Skrzyński wyjedzie w czwartek do Genewy.

(Od własnego korespondenta).

Natychmiast po załatwieniu sprawy paktów lokarnieńskich, premjer Skrzyński

wyjedzie do Genewy. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w czwartek 4 lutego.

## Jen. Zagórski ustąpi.

Z Warszawy donoszą.

W tutejszych kołach wojskowych kursuje pogłoska o rychłym ustąpieniu gen. Zagórskiego z szejostwa IV departamen-

tu żeglugi powietrznej. Jako następcę wymieniają jednego z wyższych oficerów wojsk lotniczych.

## Warszawscy bezrobotni otrzymają podwa korce węgla

(Od własnego korespondenta).

Ministerstwo pracy przydzieliło Magistratowi 2000 tonn węgla dla rozdania

między bezrobotnych. Węgiel w ilości 2 korcy otrzymają bezpłatnie bezrobotni o barczeniu rodzina.

## Przygoda p. Malickiej.

Nieznani wielbicieli artystki chcieli ją porwać.

(Od własnego korespondenta).

Znakomita artystka Teatru Polskiego i Małego p. Malicka miała wczoraj niezwykłą przygodę. W czasie przedstawienia w Teatrze Małym („Ładna historia”) przyszedł do niej za kulisy jakiś młodzieniec i oświadczył, że

przygotowany jest na nią napad. Mianowicie przed teatrem czekają na p. Malicką w samochodzie trzej młodzie-

ludzie z zamiarem porwania artystki. Młody dzień po zawiadomieniu jej o tem, wyszedł, koledzy zaś artystki, zaniepokojeni wezwali policję.

która po przedstawieniu odprowadziła p. Malicką do domu. Okazało się, że przed teatrem czekało rzeczywiście auto kryte z trzema eleganckimi młodzieńcami, u których policja znalazła środki usypiające.

## Tragedja w zakładzie dla obłąkanych.

Samobójstwo warszawskiego urzędnika bankowego i jego żony lekarza-dentystki.

Z Krakowa donoszą:

W zakładzie dla obłąkanych w Kobierzynie wydarzyło się niezwykle tragiczne zajście, które w szczegółach przedstawia się następująco:

Dnia 27 b. m. w godzinach porannych zarząd zakładu kobierzyńskiego zawiadomił ekspozyturę urzędu śledczego w Krakowie, że w zakładzie znajdują się zwłoki mężczyzny i kobiety, którzy, jak się zdaje, popełnili samobójstwo.

Wysłany niezwłocznie na miejsce wypadku organ ekspozytury ustalił, iż mężczyzną tym jest dr. Michał Feldblum, liczący 50 lat, urzędnik bankowy, mieszkający stale w Warszawie. Kobieta zaś jest jego żona Helena, licząca lat około 50, lekarka-dentystka w Warszawie, która od dwóch lat cierpiała na chorobę nerwową, a od sierpnia ub. roku pozostawała w leczeniu w zakładzie kobierzyńskim.

W liście pozostawionym przez denatę wyjaśnia tenże, że nie mogąc przeboleć nienuleczalnej choroby żony zgodził się na jej gorące prośby (z którymi występowała ona w przebiegach świadomości), by wspólnie pozbawić się życia. Krytycznego dnia wydalili z pokoju pod błahym pozorem pielęgniarkę, poczem wraz z żo-

ną zażył jakiegoś białego płynu z dwóch flaszeczek. Śmierć nastąpiła natychmiast, a gdy pielęgniarka po kilku minutach za ledwie wróciła do pokoju, zastała już dr. Feldbluma i jego małżonkę bez życia.

Denat był człowiekiem zrównoważonym, dbał z wielką pieczołowitością o zdrowie żony, którą często odwiedzał w zakładzie. — Dzięki tej troskliwości nie wzbudzał u personelu zakładowego żadnych podejrzeń, tak że zamiar podwójnego samobójstwa, z którym się oddawna nosił, mógł swobodnie wykonać. Zaznaczyć trzeba, że dr. Feldblum bezpośrednio przed tragicznym wypadkiem zapłacił kosztą leczenia i utrzymania żony w zakładzie zgóry za miesiąc marzec.

## BEZPIECZEŃSTWO WE FRANCJI.

Obrabowanie pociągu pod Paryżem.

Z Paryża donoszą:

Na linii kolejowej Paryż — Belfort bandyci zatrzymali tuż prawie pod Paryżem pociąg pocztowy i zrabowali z wagonu pocztowego 250.000 franków, poczem u szli niepostrzeżenie.

## Z ostatniej chwili.

**W dzisiejszem ciągnięciu państwowych premjówek dolarowych padły następujące większe wygrane:**

- 40,000 dolarów nr. 341248.
- 8,000 dolarów nr. 582277.
- 3,000 dolarów nr. nr. 227955, 592410, 253279.
- 1,000 dolarów nr. nr. 631523, 479745, 557583, 514756, 303587.

Po 500 dolarów Nr. Nr.: 064530, 369495, 161716, 158648, 068332, 054713, 747966, 642617, 974044, 551747 i cały szereg po 100 dolarów.

## Posterunkowy zastrzelił kierownika szkoły. Tajemnicze tło czynu.

Z Krynicy donoszą:

Dnia 26 b. m. zastrzelił wystrzałem z karabinu w Barcicach posterunkowy Piłat kierownika tamtejszej szkoły, 34 lat liczącego, Poczadkę. Posterunkowy Piłat przedstawił po dokonaniu tego czynu komendantowi posterunku w Rytrze (na linii Nowy Sącz—Krynica) przebieg zajścia następująco:

Patrolując w okolicy Barcic usłyszał około godz. 11-tej w nocy dochodzące go z nad Popradu wołania o pomoc. Na skutek tego pośpieszył w miejsce, skąd dochodziły te wołania i zobaczył tam szamocącego się mężczyznę z kobietą. Sądząc, że ma do czynienia ze złoczyńcą, wezwał owego mężczyznę do podniesienia rąk do góry; mężczyzna jednakże zamiast zastosować się do wezwania rzucił się na niego. Wówczas posterunkowy cofnąwszy się w tył złożył karabin do strzału i dał ognia. Strzał był celnym, bo położył trupem na miejscu owego mężczyz-

ne, którym jak się okazało był kierownik tamtejszej szkoły Poczadko. — Kobieta zaś, z którą Poczadko miał się szamotać rzekomo, okazało się, że była jego żoną.

Ponieważ wypadek ten przedstawia się wedle zeznań posterunkowego dość tajemniczo, gdyż znał dobrze kierownika szkoły, przeto tłumaczenie się jego, iż myślał, że ma do czynienia ze złoczyńcą, należy przyjąć jako mało prawdopodobne.

Na miejsce czynu wyjechała komisja sądowa.

## PRZYJAZD ADAMA STYKI DO ŁODZI.

Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu w Miejskiej Galerji Sztuki zostanie otwarta wystawa obrazów Adama Styki, który jutro przyjeżdża do Łodzi.

## Fabryka samolotów w Lublinie pustoszeje...

Brak zamówień rządowych powoduje dalsze redukcje sił.

Jak się dowiadujemy fabryka samolotów w Lublinie pod firmą „Plage i Laśkie wicz” nie przewiduje w bliskiej przyszłości powiększenia produkcji, ponieważ od dłuższego czasu nie otrzymuje zamówień rządowych na nowe samoloty,

do remontu zaś otrzymuje bardzo nieznaną ilość.

Wydział Departamentu Lotniczego przy M. S. Wojsk. winien zwrócić na powyższą placówkę uwagę, choćby z tych względów, że fabryka samolotów Plage i Laśkiewicz w Lublinie powstała jako pierwsza w Polsce, obecnie jest największą i dzięki zamówieniom mogłaby zatrudnić część bezrobotnych.

Wobec braku zamówień niema się czemu dziwić Dyrekcji Fabrycznej, że stale redukuje robotników. I w tym tygodniu ma tu nastąpić znowu redukcja 24 ludzi.

## Gielda

Pieniążka przedg. warszawska.

Nowy-Jork	7,66
Londyn	37,26
Paryż	28,28
Szwajcarya	147,53

Pieniążka przedg. warszawska.

Dolar w obrotach międzybankowych	7,73
prywatnych	7,75

Tendencja dość słaba.

Pieniążka przedgielda gdańska.

Warszawa	66, 7/8
Złoty	66,50
Dolar	5,19 1/4

## Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 7.63.

Prywatnie dolar w żądaniu	7,75
w placeniu	7,72

Tendencja spokojna. Podaż mierna.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

# Rozwiązanie zagadki wulkanów

## Skalpel wiedzy wydiera przyrodzie jej tajemnice.

Dr. A. T. Day znakomity przyrodnik, który od wielu lat z polecenia Franklinowskiego Instytutu bada tajemnice wulkanów i szuka przyczyny ich wybuchów, ogłosił w tych dniach wyniki swych spostrzeżeń i doświadczeń.

Mrówcze poszukiwania i studia tego geologa posiadają wielkie znaczenie naukowe, dają bowiem zupełnie nowe i po raz pierwszy zadawalające wyjaśnienie zjawiska wybuchu wulkanicznego.

Można dziś już twierdzić, że dr. Day udało się zagadkę tę rozwiązać.

Nowość jego systemu badania polega na tem, że substancję lawy poddał szczegółowej analizie w laboratorium, która wykazała mnóstwo

dotychczas nieznanych właściwości tej materji, oświetlających fenomen wybuchu w sposób różniący się wybitnie od dawnych teoryj.

### ZIEMIA NIE JEST WRZĄCYM KOTŁEM ROZTOPIEJ LAWY.

W ciągu wielu wieków badacze byli przekonani, że krater wulkanu jest właściwie

wentylem kuli ziemskiej.

Skoro we wnętrzu naszej planety za bardzo wre, kotłuje się, syczy, skoro napór nagromadzonych w niej rozpalonych gazów jest zbyt silny, wówczas płomienny żywioł

toruje sobie drogę

na zewnątrz, ku wolności przez otwór krateru i mieszkańcy kuli ziemskiej obserwują to wspaniałe zjawisko natury jakim jest mimo swej grozy wybuchu wulkanu i towarzyszące mu trzęsienie ziemi. Pogląd ten liczący i dziś jeszcze wielu zwolenników ma w sobie bezwzględnie coś nęcącego, jest bowiem prosty, zrozumiały i zaspakaja łatwo

wrodzone człowiekowi pragnienie rozwiązywania zagadek przyrody.

### PRZYKŁADY ZADĄŁY KLAM DOTYCHCZASOWYM TEORJOM.

Nie wszystkie jednak odnośnie zjawie-

ska, dają się powyższą teorią wytłumaczyć. Przeciwnie uczeni konstatawali długi szereg faktów dysharmonizujących z takim poglądem. Na wyspach Sandwich np. znajdują się dwa duże wulkany, oddzielone od siebie niewielką przestrzenią; Mauna Loa i Kilavea. Były kilkakrotnie wypadki, że jeden z nich wybuchł podczas gdy drugi

zachowywał się zupełnie spokojnie.

Gdyby oba wulkany czerpały swą wartość z tego samego gazowego rezerwuaru, jak dawna teoria głosiła,

powinnyby jednocześnie wybuchnąć,

to znaczy zbytek lawy wyrzucać na zewnątrz. Otóż obserwacje wykazują, iż jest zupełnie przeciwnie. Od wielu dziesiątków lat starannie prowadzona statystyka wykazuje,

że nie było ani jednego wypadku

jednoczesnego wybuchu obu wulkanów.

Tym sposobem wyspa Sandwich stała się grobem pięknej i złudnej teorii.

Z czasem zrodziła się i nurtować poczęła umysły uczonych myśl, że wysoka temperatura, topiąca lawę należy przypisać tym gazom, które zawierają w sobie

magma.

### To napewno pomoże.



**Mały Kazio:** Tatusiu... niech mnie tatuś... tak mocno nie bije... bo pękną spodnie... i będzie nowy wydatek.

ALFRED PANZINI.

### Trzy żony i trzech mężów.

Człowiek, oczekujący samotnie przy stole, nakrytym na troje, nie został poznany.

Tyś Faust — rzekł piękny pan.

Nie — jestem Pedant.

Ależ gdzie twoje włosy?

Zniknęły.

Czemże jesteś obecnie?

Człowiekiem poważnym. Jestem nauczycielem w moim miasteczku.

Ożeniłeś się?

Ożeniłem. Mam żonę i ośmioro dzieci. Moja żona rodziła regularnie co roku jedno dziecko.

A jesteś szczęśliwy?

Ależ tak. Moja żona pilnuje domu, dzieci, kur, królików i kuchni. Gdy się spóźnię o pół godziny, już wyczekuje na mnie przy drzwiach. Moja żona waży osiemdziesiąt kilo, ale, — wiesz — jest ładna. Biała i pulchna. Podobna do kury gotowanej, nadzianej doskonale. Słodka jej głos nigdy się nie zmienia, chodzi tak lekko, że nie słychać jej w domu. Z przykrością rozstałem się z nią jadąc tu. Mieszkałam bardzo daleko. Ona powiedziała mi: „Szczęśliwej podróży, uważaj w drodze, czapka podróżna jest w torbie“. Moja Dulcinea wiedziała o tym na-

szym układzie, bo kiedy ją poślubiłem, powiedziałam jej: „raz tylko żona nie będzie towarzyszyła mężowi, a to za lat dwadzieścia, w dniu świętego Jana“.

Twoja Dulcinea jest rzeczywistością — powtórzył książę Hamlet.

Jeszcze jak. A ty? — zapytał Pedant z kolei.

Powiem ci, odrzekł Hamlet — że wydarzyło mi się, jak jeleniowi z bajki: mój doktor, który tak cenilem, nie przydał mi się, tytuł zaś hrabiowski, którym gardziłem, podobnie jak wy, pomógł mi bardzo. Zaślubiłem córkę kupca konserw mięsnych, która pragnęła zostać hrabiną. Pięć milionów posagu! naprawdę ją nie chciałem się zgodzić. Pewien monsieur, przyjaciel domu, przyszedł z propozycją: „wiedz, chłopcze, raz tylko jeden los przechodzi nam przez drogę!“ I tak zarządzam obecnie dobrami mojej żony. Tak się stałem praktyczny i doświadczony, że wprost pytam się siebie: czy ja jestem arystokratą? Wiesz dobrze, że arystokracja nie umie zarządzać. Podróżujemy dużym samochodem, śpięciem i tranatlantykami. Moja żona lubi podróżować, i podróżuje też sama, jeśli ma ochotę. Tym razem przyjechała ze mną.

Dlaczego jej tu nie przyprowadziłeś? — zapytał Pedant.

Zdaje ci się, że moja żona postawiła

by nogę w gospodzie „pod papugą“? Zamieszkała w Grand hotelu.

A zatem twoja żona jest niejako jeszcze bardziej rzeczywistością od mojej. Dlaczego to Faust nie przychodzi? Czyżby nie żył, biedny Faust?

Z pewnością przyjdzie — powiedział Hamlet, — gdyby był umarł, byłby dał znać.

I Faust przyszedł. Ale nie był wesoły. Tak że obiad, mimo że taki sam, jak przed dwudziestu laty, nie bardzo był wesoły.

Faust nie mówił o sobie, słuchał tylko, co Hamlet i Pedant powtarzali o sobie. Żona z pięciu milionami? Jakaby nie była, jest rzeczywistością.

Żona, kurka nadziana, która wychowuje ośmioro dzieci, która ma lekki chód, która mówi tylko kantyleną? Taka jest także rzeczywistością.

Masz żonę także ty, Fauście? — zapytał przyjaciele.

Faust spuścił głowę.

A kiedy zaszumiało wino, Faust powiedział:

Otóż tak. Dlaczego wam nie powiedzieć? Ty Hamlecie, musiałeś przejść przez urząd gminny i parafialny, skoro chciałeś mieć pięć milionów, a ty, Pedancie, zrobiłeś to samo, aby posłać swoją słodką, nadzianą kurkę. Ja mogłem może zrobić to inaczej, ale jestem romantykiem. Moja żona była aktorka. Nie możecie so-

Magma zaś jest to gaz przeciskający się nazewnątrz z dwóch odrębnych, zupełnie od siebie niezależnych wydrzeń znajdujących się pod skorupą ziemską.

Lawa składa się z sylikatów:

materji podobnej do szkła.

W czasie chłodniejszej temperatury wnętrza ziemi masa lawy jest w stałym skryształizowanym stanie.

### WULKAN W LABORATORJUM.

Uczonemu dr. Lay, który skonstruował górę wulkaniczną w miniaturze w laboratorium, lawę zaś poddał gruntownemu badaniu, udało się dowiedzieć, że rozpuszczone sylikaty w pewnych okolicznościach mogą wchłonać w siebie

niezwykle wielką ilość wody.

Gdy płynna lawa pod wpływem niskiej temperatury teżeje, wówczas napór zawartych w magma gazów raptownie się wzmacnia. Podczas gdy pod skorupą ziemską olbrzymie masy lawy krystalizują się, para wodna wywiera ogromny nacisk, który wywołuje

pęknięcie na powierzchni

ziemskiej skorupy.

### WSPÓLDZIAŁANIE WODY I GAZÓW.

Jeżeli lawa ma w sobie tylko wodę, wybuch wulkaniczny jest jedynie żywiołową

erupcją pary wodnej.

Jeżeli zaś lawa zawiera inne gazy np. chlor i siarkę, wówczas wywołują one wysoką temperaturę,

lawa topi się

i jako płynna masa wyrzyna się przez otwór krateru na wolność. Jednocześnie z nią wydobywają się na powierzchnię ziemską chlor i siarka, gazy trujące, które jako zabójcze dla organizmów żyjących podwajają niszczycielskie skutki wybuchu płynnej lawy.

Nowa teoria dr. Day ma tę wyjątkowość, że jest oparta na całym szeregu doświadczeń, wyjaśniających mnóstwo zjawisk wulkanicznych, które zadawały kłopot pogłębionym dawniejszym, a tem samem gmatwały jeszcze bardziej przyczynę

zagadkowego zjawiska,

jakim jest jeszcze wybuch wulkanu.

bie wyobrazić, ile ma rozumu, wdzięku i lekkości. Nie ustalaliśmy nigdy w rozmowie, ja i ona. Pomyślcie o krzewie majowym, który otwiera swe korony ku słońcu, pomyślcie o klawikordzie ze strunami dźwięcznie nastrojonemi. Mogłem z nią grać i balladę patetyczną i marsz djonizyjski, a potem powiedzieć: do widzenia! Nic podobnego! Byłem romantykiem i chciałem ją poślubić. Ona, równiecznie nieszcześliwa, zgodziła się. I stała się rzecz straszliwa! Małżeństwo pedicło ten krzew. Nie zakwitł więcej. Pączki zginęły, został nagi pień! Po dwóch miesiącach małżeństwa przepadł rozum, inteligencja, cały czar mojej żony. Nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia. Za stanowiąc się nad temi straszniemi słowami: Nie mamy sobie nic do powiedzenia. Czułych słów nie można więcej powtórzyć. Gdy je sobie przypominę, pytam samego siebie: czy ja jej mówiłem te słodkie słowa? Mijamy się nie pozdrawiając się. Oto jaka jest moja żona i z nią będę żył, jak długo mi życie starczy. Gdy wraca do domu, pytam się siebie: to jest moja żona? Może też ona pyta czy to mój mąż? Nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia. Tylko rozstrojony klawikord brzęczy czasem.

Ale my nie mamy sobie nic do powiedzenia!





## W labiryncie życia łódzkiego.

## Daktyloskopia nie na miejscu.

## „Pokaż pan pański kciuk!...”

## Mozolne porównywanie linii palca... — A byłoby to o wiele łatwiej czynić na podstawie fotografii!

Ciężki kryzys szarpie już od dłuższego czasu podstawy jednej z najpoważniejszych — bodaj najpoważniejszej z naszych społecznych instytucji: Kasy Chorych m. Łodzi.

Niedomaga biedaczka i niedomaga i zamiast — w myśl celu swej egzystencji — leczyć innych, wciąż musi sama leczyć się i leczyć... bez końca...

Ogólna zasadnicza przyczyna niedomagania Kasy jest powszechnie znana: Stagnacja w fabrykach łódzkich.

Ale są i inne przyczyny. Mniej ważne może, ale — bądź co bądź — przyczyny, które również złożyły się na to, że instytucja ta tak ciężko zaniemogła.

## POKATNE PRAKTYKI RZEKOMO UBEZPIECZONYCH.

Przyczyny te leżą w dziedzinie gospodarki wewnętrznej, która popełniła, pomiędzy innymi i ten zasadniczy błąd, że umożliwiała w bardzo licznych wypadkach korzystanie w szerokim zakresie z pomocy Kasy tym licznym jednostkom, które nie były do tego uprawnione, narażając na obfite koszty.

## TERAZ BĘDZIE JUŻ INACZEJ.

To też gdy gospodarka Kasy wkroczyła obecnie na drogę racjonalnej sanacji, wzięto pod uwagę, pomiędzy innymi i to, że bezwzględnie trzeba możliwości pokatnych tych praktyk zapobiec w zarodku. W tym celu zaprowadzono inowację, polegającą na tem, że Każdy członek Kasy posiada teraz własną „książeczkę ubezpieczeniową“, zaopatrzoną w personalną właściciela, tudzież — co najważniejsze! — „własnopalczasty“ odcisk t. zw. „kciuka“...

Odnosny dział archiwalny Kasy posiada na skrawku papieru drugi odcisk palca właściciela książeczki i w ten sposób Kasa z „łatwością“ zabezpieczy się przed nadużyciem...

## A JAK TO BĘDZIE WYGLĄDAĆ W PRAKTYCE?

W praktyce więc wyglądać to będzie mniej więcej tak:

Zgłasza się ktoś po pomoc lekarską i przedstawia książeczkę. Urzędnik ma na podstawie czerwonej lub fioletowej plamy, wyciśniętej na jednej ze stronic książeczki, podług rysunku jej linii skostatować, czy przedstawiający książeczkę osobnik jest rzeczywiście wymienionym w niej posiadaczem, czy też nie. Czy odcisk w książeczce jest rzeczywiście od ciskiem „kciuka“ zgłaszającego się?

## ZAWILY PROCES BADANIA.

Jak więc wyglądać będzie to „skonstatowanie“ identyczności w praktyce? Przedewszystkiem: czy urzędnik może na jeden rzut oka (a przy nawale interesantów jest to wymagane przecież!) skonstatować identyczność na podstawie subtelnych linii palca? Czy powie zgłaszającemu się: — **pokaż pan pański kciuk?**, czy też każe mu „z punktu“ odciskać palec na kawałku papieru i będzie następnie mozolnie, bodaj przy pomocy szkła powiększającego, zestawiać subtelne porównania linii? Czy wreszcie zacznie w archiwum doszukiwać się odnośnego skrawka papieru z analogicznym odciskiem (bowiem chyba w tym celu zbiera Kasa te skrawki...) by na tej podstawie

przekonać się, czy instytucja nie pada ofiarą nadużycia?...

## URZĘDNIK CZY KRYMINOLOG?

Cała ta procedura będzie, zdaje się, do syć mozolna i długa. Poza to: czy urzędnik Kasy Chorych jest jednocześnie tak dalece doświadczonym kryminologiem aby na zasadach daktyloskopii móc z całą stanowczością stwierdzić oszukiwacze praktyki rzekomo ubezpieczonych?

Panowie z Kasy Chorych, czy nie byłoby o wiele prostszym, gdyby każda książeczka ubezpieczeniowa była zaopatrzo-

na w zwyczajną... fotografie właściciela, na podstawie której urzędnik może istotnie „na pierwszy rzut oka“ skonstatować identyczność zgłaszającego się z rzeczywistym posiadaczem książeczki?

Jest to, oczywiście, zupełnie w porządku, jeżeli zarząd Kasy Chorych stara się zabezpieczyć się przed pokatnymi praktykami różnych osobników, ale byłoby jeszcze bardziej w porządku, gdyby obierał w tym celu drogi proste, niewyszukane, nato miast prowadzące tem łatwiej do celu... (faun).

## Podczas skrobania kartofli.



**Córka:** — Gdy dorosnę, to będę stale pracowała w modnych restauracjach.  
**Matka:** — W kuchni przy obieraniu kartofli?  
**Córka:** — Nie... na dancinгах.

## Łódzcy szmuglerzy złapani w Częstochowie.

## Za pociąg do tytoniu zagranicznego, posiedzą w więzieniu.

Z Częstochowy donoszą:

W nocy onegdajszej około 2-iej funkcji nariusze policji natknęli się obok przejazdu kiedrzyńskiego na

kilku przemytników,

którzy na widok policji porzucili swój cenny ładunek i zbiegli w ciemnościach. W porzuconych paczkach znajdowała się sacharyna zagraniczna w ilości 60 kilogramów. Skonfiskowana sacharyna przedstawia wielką wartość.

Na skutek telefonogramu posterunku policji na st. Częstochowa policja łódzka

zatrzymała na st. Łódź kaliska przesyłkę kolejową

zawierającą 138 kg. tytoniu.

przemycanego z zagranicy.

Podczas kontroli pociągów w Częstochowie policja zatrzymała niejakich Jana Olka i Jana Bogolczyka, zamieszkałych w Łodzi.

a przewożących pierwszy 7 kg., a drugi 9 kg. tytoniu zagranicznego.

Skonfiskowana sacharyna i tytoń przesłane zostały do Urzędu celnego w Sosnowcu.

## Niefortunny družba weselny.

## Strzelił na wiwat i... zabił kobietę oraz ranił dziecko.

Z Lublina donoszą:

Huczne weselisko w kol. Grobniak, gm. Cyołów, pow. chełmskiego, wyprawa dnia 24 b. m.

Daniel Mantyka.

Zaproszono nań kilkadziesiąt osób ze wsi i okolic, a orszak weselny odjeżdżający do kościoła

liczył kilkanaście pojazdów.

Jeden z družbów, niejaki Juljusz Neiman, dbał o humory gości weselnych i pilnujący, by wesele wypadło jaknajbardziej, odjazd państwa młodych do kościoła

uczcić chciał wiwatami i strzałami.

Do tego celu przygotował sobie stary karabin i naboje, a w trakcie wyruszania orszaku rozpoczął swą serię wiwatów pierwszym strzałem. Niestety, był on zarazem i ostatnim, albowiem niefortunny strzelec miał w próżną przestrzeń, trafił jadącą na jednej z furmanek Lidję Hintz i jej półtoroletniego syna Stefana, którego trzymała na ręku. Kula karabinowa przebiła Hintzowej domną szczękę i wyszła z prawej strony szyi rozrywając następnie dziecku rękę ponad palcami.

Aczkolwiek rana postrzałowa Hintzo-



## Kto wejdzie do tramwaju?

## Aktualne i prawdziwe.

Pan Polakiewicz stał na przystanku tramwajowym „Locarno-Genewa“ i czekał na tramwaj, który miał go zawieźć do miejscowości zwanej „Liga Narodów“.

Wkrótce, punktualnie według rozkładu jazdy, ukazał się wspaniały wóz elektryczny, prowadzony przez Aniołka Pokoju z różdżką oliwną za uchem. Zanim tramwaj się zatrzymał do przystanku zbliżył się drugi pasażer, opasłej tuszy z wielkim cygarem w ustach.

Tramwaj stanął.

Pan Polakiewicz już podniósł nogę na stopień, by wejść do środka, gdy uczył na głośnie mocne pchnięcie łokciem pod bok. Zastoczył się i spojrzał: to gruby pasażer pchał się przed nim do wnętrza wagonu.

— Przepraszam pana, — rzekł grzecznie odepchnięty, — ale ja pierwszy tu przy szedłem i dawniej czekam.

— Halte mau! — warknął grubas i jął się windować na platformie. W wagonie podniosły się okrzyki: Tylko jedno miejsce jest wolne! niema miejsca dla dwóch odrazu.

Najwyżej jednego weźmiemy!

Tramwaj stał: Pasażerowie zaczęli się naradzać, kogo zabrać. Jedni obstawali za jegomościem otyłym, inni woleli skromnego Polakiewicza.

Od słów przyszło do kłótni, od kłótni do pięści. Szyby w oknach zaczęły dzwonić.

Przerażony mołorniczy, on że Aniołek Pokoju zaczął wywijać pojednawczo różdżką oliwną, ale nikt nie zwracał na niego uwagi.

Otyły amator jazdy do Ligi Narodów stał już na platformie, podczas gdy jego rywał kurczowo czepiał się poręcz.

Tramwaj stał, Aniołek Pokoju, widząc że to nie prędko się skończy i wagon dłużej postoi na miejscu wyszedł na spacer.

Premja za 10 zł. Premja za 10 zł.

**KUPON**  
Kino-Teatr APOLLO  
KONSTANTYNOWSKA Nr. 16

Upoważnia do nabycia biletu ulgowego na wszystkie miejsca (z wyjątkiem łóż) za 1 zł.

Każdy bilet upoważnia do przyjęcia udziału w losowaniu - 10 zł.

Losowanie po skończeniu każdego seansu

Dyrekcja Kino-teatru APOLLO.

Premja za 10 zł. Premja za 10 zł.

wej nie była zbyt ciężka, to jednak z nie wiadomych narazie przyczyn nieszczęśliwa kobieta zmarła w pół godziny. Wesele wobec tak nieprzewidzianej przeszkody zostało przerwane, niefortunny zaś družba, zamiast do kościoła na ślub, powędrował do więzienia.





TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, ostatni występ znakomitego artysty Teatru Polskiego w Warszawie Stanisława Stanisławskiego w fascynującej sztuce L. Pirandello „Gra ról“.

We wtorek pierwsze i jedyne wieczorowe przedstawienie „Królowy Śnieżki i 7 karłów“ — po cenach niższych. Początek wyjątkowo o godz. 7 m. 15, koniec dziewięciu obrazów o 10-ej.

W środę przedstawienie dla zrzeszeń inteligentnych po cenach najniższych (od 40 gr. do 4 zł). Dany będzie potężny dramat Bernarda Shaw'a — „Święta Joanna“ z Marią Malicką w roli tytułowej.

W czwartek, wobec przyjazdu p. Marji Malickiej na „Święta Joanna“ jedno jeszcze powtórzenie po cenach niższych czarującej „Ładnej historii“.

W sobotę 19-ta premiera sezonu: znakomita komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Lelekomyślna siostra“ — jedna z najlepszych komedii polskich za ostatnich lat dwadzieścia.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek, o godzinie 8 m. 20, po cenach najniższych, w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem komiczna operetka „Za Oceanem“.

We wtorek, środę i czwartek ostatnie przedstawienia „Za Oceanem“.

Od piątku Teatr Popularny grać będzie „Lisje“ dramat J. Bariera na tle „Quo Vadis“ H. Stenhele-wicza. Kasa czynna od godz. 12 do 3 i od 5 do 10 wieczorem.

Popierajcie Chrześcijańskie Hala Aleje Kosciuszki 73 Wszystko dostać tam można.



MEZALJANS

Wspaniały romans współczesny. Koncertowa gra wspaniała wystawa, fascynująca treść składa się na ten niezwykły o wszechświatowej sławie obraz

W rolach głównych: NORMA TALMADGE i E. O. BRIEN NAD PROGRAM: Ja chcę do domu oryginalna komedia w 2-ach aktach

Początek o godz. 5-ej, ostatni seans o godz. 10-ej. Obraz wytwórni i własnością First National Pictures New-York - Warszawa.

KONCESJONOWANE Kursy Kierowców Samochodowych W. WOJNA. Łódź, Piotrkowska 91, tel. 49-11. Kursy zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.

ROWERY francuskie „LOUQSOR“ oraz innych pierwszorzędnych firm w wielkim wyborze po cenach przystępnych na długoterminowe spłaty.

Aczkolwiek! czemu nie? ale cóż? Wentualnie! istotnie można też upiekazać pokoje! Firanki w najlepszych gatunkach w cenie 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr.

NA KURSACH BERLITZA udzielają: Francuzi — francuskiego Anglicy — angielskiego Niemcy — niemieckiego

Dr. med. H. Lubitz Cegielniana 43 tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mozołciowych.

ROWERY (repeated) A. BRAWERMAN ŁÓDŹ, Piotrkowska 49, tel. 37-73.

Chłopca do praktyki na zegarmistrza z lepszej rodziny przyjmie zegarmistrz Jan Chmieł ul. Piotrkowska — Nr. 100

Na Raty! Na raty! Bernard WILCZER ŁÓDŹ, Piotrkowska 14. poleca: Ubrania męskie, palta gabardinowe gotowe i według miary w najlepszym wykonaniu.

Dr. med. P. BRAUN Południowa 23. Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i mozołciowych.

Niniejszym podaję do wiadomości Szan. Klienteli, iż mój Skład broni myśliwskiej i amunicji przeniesiony został z ul. Piotrkowskiej 259 na ul. Zawadzka 1 (Piotrkowska 11, Domp. Szeiblera)

Jarskie obłady i kolacje Polskie Zprzeszenie Japońców. Piotrkowska 114.

Z powodu korzystnego zakupu polecam SZKŁO OKIENNE cegłę szamotową fabryki Ćmielów i t. p. Materiały Budowlane i Szkło T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17. Telefon 34-53.

Dr. med. A. BANASZ Moniuszki 11, tel. 39-88. Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

MARJAN NAZDROWICZ Skład broni myśliwskiej i amunicji Zawadzka 1 (Piotrkowska 11). UWAGA: Przyjmuję wszelkie ptactwo do wyperchania.

Na raty! Materiały wełniane w najprzedniejszych gatunkach, na damskie suknie, kostiumy, płaszcze i na męskie garnitury.

Table with 2 columns: Item (W Łodzi miesięcznie, Drobnotników, N. rowinej, Złotnica) and Price (2.70, 2.20, 4.00, 6.00). Total: Łódzk. Echo Wiercz. i „Kurjer Łódzki“ łącznie zł. 6.90

Table with 2 columns: Item (Przed tekstem, Za tekstem, Nekrologi, Komunikaty, Zwyczajne, Drobne) and Price (30 groszy, 25, 25, 25, 6, 10 gr.). Note: Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.